

Ks. Krzysztof MARTWICKI

Ks. Janusz NAWROCKI

MIŁOŚĆ – PŁCIOWOŚĆ – CELIBAT*

To już niemal tradycja, że w listopadzie płockie Wyższe Seminarium Duchowne staje się miejscem ogólnopolskiej wymiany myśli teologicznej. W roku 1990, w dniach 22-24 XI, zastanawiano się tam nad relacjami duchownych i świeckich w perspektywie wychowania do bycia Kościołem. W roku następnym, w dniach 14-16 XI Koło Naukowe kleryków zorganizowało XIV Sympozjum pod hasłem: Miłość – Płciowość – Celibat. Dlaczego taki temat? Jak uzasadnić wypowiedzi kleryków i kapłanów na te tematy? Odpowiedź znajdujemy w specjalnym numerze „Sursum Corda”, czasopisma studentów seminarium w Płocku, poświęconym obradom sympozjalnym. W artykule pióra ks. dra H. Seweryniaka czytamy: „Chcemy mówić na sympozjum kleryckim o miłości kobiety i mężczyzny. Wbrew temu, co w *Fabula rasa* napisał Stachura, my, którzy z tego rodzaju miłości świadomie rezygnujemy, chcemy o niej mówić. Dlaczego? Bo będziemy nieraz delikatnie powtarzać: «Uwierz w miłość...», a potem wracać do pustego mieszkania. Wracać bez nostalgii – samo nasze istnienie ma być propozycją innego jeszcze wymiaru miłości.

Płciowość. Jak wiele tajemnic życia, również tajemnica płci została dzisiaj zbagatelizowana. Komu, poza pa-

roma etykami, przychodzi na myśl zastanawiać się nad tym, że istnieje to, co męskie i kobiece? Co zrobiliśmy z ciała kobiety (mężczyzny również)? A przecież nigdy ciało, płeć, moda, kosmetyki, sprawność fizyczna i seksualna nie zajmowały tak bardzo ludzkich umysłów jak właśnie dzisiaj. Gdy odzywamy się w tych sprawach, jesteśmy oskarżeni o staroświeckość lub zachowanie przysłowiowego psa ogrodnika, co to sam nie zje i innemu nie da. Trzeba się rzeczywiście pytać, dlaczego, co i jak mówimy. I pamiętać, że stara dobra teologia wyznaje o Chrystusie: «stał się człowiekiem», a nie «przyjął ciało». O obronę człowieczeństwa nam chodzi.

Celibat. To nasz tajemniczy ogród. Źle uprawiany – porasta starokawalerstwem, strachem przed kobietami, samotnością i pewnie czymś tam jeszcze. Zadbany – może być ogrodem «wolności dla...» i oazą ciszy. Jest – w przekonaniu naszego Kościoła – świadectwem pełnego oddania Miłości Bożej i wolności od presji erotyzmu. Świadectwem tego samego rodzaju co ewangeliczne ubóstwo, łagodność (posłuszeństwo) i miłosierdzie. Żeby tylko nie czynić zeń tabu, rozmawiać bez kompleksów, pomagać sobie znosić trud autentycznej walki”.

W tegorocznej dyskusji sympozjalnej udział wzięli wybitni przedstawiciele teologii, prawa, medycyny, znani duszpasterze, parlamentarzyści, publicyści i pisarze. Obecnych było także

* Sprawozdanie z XIV Sympozjum Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, które odbyło się 14-16 XI 1991 r.

ponad pięćdziesięciu studentów diecezjalnych i zakonnych seminariów duchownych z całego kraju oraz osoby świeckie z KIK-u, IWKR-u i ze Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

W słowie otwierającym Sympozjum rektor seminarium ks. dr R. Jaworski powiedział: „Ważne jest osadzenie życia płciowego w kontekście świata wartości. Celem naszej wewnętrznej pracy nie jest doskonałość moralna, lecz absolutne zaufanie Bogu. Dlatego w pracy nad integracją własnej seksualności słuszniejsza wydaje się koncentracja na Bogu niż na własnej czystości seksualnej. Taka postawa pozwala bowiem przewyciężyć lęk przed własną płciowością lub lęk przed płciowością osób, z którymi się spotykamy”. Mówca zwrócił uwagę, że nie należy faktu własnej płciowości wypierać ani tłumić, choć nie należy także pozostawić jej bez żadnej kontroli. Nawiązał do A. Grunna, dla którego „młody człowiek, który pozostaje bez witalności i seksualności, jest często bezsilny i pusty w swej pobożności i nie będzie mógł nikogo zafascynować żyjącym Chrystusem”.

Temat płciowości w Piśmie świętym podjął ks. prof. J. Kudasiewicz. Lubelski biblista, zwracając uwagę na weryzm językowy biblijnych opisów cielesności i płciowości, skoncentrował się na czterech punktach: na opisie stworzenia człowieka, problematyce nagości ludzkiej i moralności płciowej w Starym Testamencie oraz ujęciu płciowości w Nowym Testamencie. Nadto przypomniał wagę i znaczenie Pieśni nad Pieśniami dla biblijnego rozumienia płciowości. Jakkolwiek istnieją pierwszorzędne wyjaśnienia alegoryczne tej księgi, to jednak ks. Kudasiewicz sądzi, że jest to również poe-

tycki opis seksualności ludzkiej. Stary Testament akcentuje w pełni fizyczny komponent człowieka – człowiek jest w nim zawsze rozumiany jako całość. Wyklucza to wszelkie próby pomniejszenia sfery ludzkiego ciała.

Ks. dr I. Mroczkowski w referacie *Antropologia cielesności* mówił o miejscu ciała w procesie formacji tożsamości osoby. Prelegent skupił się na relacji cielesności człowieka do jego samoświadomości i roli ciała w samostanowieniu (wolności) człowieka. Definiując osobę jako „całość życia ludzkiego w ciągłym stawaniu się ludzkiego obrazu (Selbst) w podmiotowości «ja»”, płocki moralista wykazał, że kluczowymi momentami w realizowaniu się osoby są: przeżycie podmiotowości (zaufanie podstawowe), rola drugiego człowieka i społeczności w budowaniu „ja”, wreszcie zdolność przewyciężania własnego wyobcowania, manifestującego się w lękach i w poczuciu winy. „We wszystkich tych momentach istotne okazują się przeżycia cielesne, jak też towarzysząca im świadomość, rodząca się indywidualność podmiotu oraz zdolność sumienia do przeżycia żalu i odkrycia sensu życia. Wszędzie tam natrafiamy na konstytutywną rolę czynnika, który przekracza zdolności cielesno-materialne, nie jest konsekwencją ludzkiego działania, a raczej jego przyczyną”. Mówca podkreślił jednak, że elementu duchowego w człowieku nie można ograniczyć do świadomości ludzkiej. „Ślady ducha – zdaniem ks. Mroczkowskiego – mamy aż nadto liczne w cielesności. Wyrażona w uczuciu ludzkim tęsknota za szczęśliwością, bogaty świat ludzkiej podmiotowości, budujący się w życiu społecznym, a jednak tam nie zagubiony, ponadczasowe przeznaczenie czło-

wieka przewycięzające lęk przed śmiercią i przemijaniem – oto zdolności ludzkie, których moc ducha przekracza prawa materii i czyni materialność człowieka jego cielesnością”.

Popołudniową sesję pierwszego dnia sympozjum rozpoczął ks. dr M. Maliński. Jego zadaniem było odpowiedzieć na pytanie: jak mówić o miłości dzisiaj? Prelegent nie tyle skoncentrował się na zagadnieniu, „jak mówić”, ile „co robić”, by przepowiadanie było wiarygodne. Dla autora *Zanim powiesz Kocham* współczesny kapłan ma być swego rodzaju „guru”. Powinien przede wszystkim uczyć życia wewnętrznego. Może to jednak czynić dopiero wówczas, gdy sam nim żyje. W zaniechaniu tych zadań upatruje ks. Maliński źródło kryzysu kapłaństwa w Europie Zachodniej.

Drugi dzień sympozjum, stojący pod znakiem konwersatoriów i dyskusji panelowej, rozpoczął się prelekcjami red. B. Margueritte'a i o. A. Madeja OMI. Francuski dziennikarz podejmując temat rodzącego się w Polsce liberalizmu seksualnego, stwierdził, że problem polega na sposobie postrzegania człowieka. Liberalizm rodzi, według Margueritte'a, „smutek” współczesnego człowieka, a w dziedzinie seksu jest unikiem przed odpowiedzialnością. Z jednej strony, mówiąc o postawach współczesnych katolików, prelegent poddał krytyce lansowanie katolicyzmu zbyt „różowego” i „cukierkowej moralności”, wiążącej się z mieszczańską pruderią. Rodzi ona tzw. zawodowców cnoty. Z drugiej strony, wezwał do rehabilitacji ciała i zerwania z tradycją manichejską. Chodzi o to – konkludował, by ethos stał się siłą erosu.

Z kolei o. A. Madej zajął się wpływem pornografii i pornowizji na osobowość młodzieży. „Pornografia – mówił – nie kieruje dynamizmu ludzkiego ku przyjaźni, miłości. Wręcz przeciwnie – czasami łączy się nawet z utratą sensu życia. Nie uczy czynienia z siebie daru dla drugiego człowieka i tworzenia więzi międzyludzkich. Uczy natomiast instrumentalnego przeżywania dynamizmu seksualnego. Pornografia ukazuje pewne zachowania ludzkie tak, jakby nie podlegały one wartościowaniu moralnemu”. Zarówno pornografia, jak i pornowizja, ukazując młodzieży drogę „na skróty”, nie prowadzą do pełni miłości.

Wychowanie seksualne na katechezie to temat jednego z konwersatoriów. Prowadził je ks. mgr H. Lewandowski, a wśród uczestników znalazła się także młodzież jednej z płockich szkół średnich. Obecni zgodzili się, że wychowanie seksualne winno rozpoczynać się wcześnie – w szkole podstawowej, a nawet w przedszkolu. Tak samo katecheza musi stawać się czasem właściwego wychowania do przeżywania seksualności i płciowości. Uczeń nie może przecież mówić o „tych sprawach” ukradkiem i uzupełniać swą wiedzę seksualną korzystając z deformujących treści pism i filmów pornograficznych. Jednakże, zdaniem biorących udział w dyskusji, aby w ten sposób wychować młodzież, należy rozpocząć od dobrego przygotowania katechetów i nauczycieli. Dzisiaj trzeba posiadać gruntowną wiedzę, aby formować i umiejętnie odpierać zarzuty. Przygotowaniem do przyszłej pracy katechetów duchownych powinno stać się pogłębione wykształcenie kleryków w sprawach ludzkiej płciowości.

W godzinach popołudniowych w Chrześcijańskim Ośrodku Kultury miał miejsce panel: *Permisywizm moralny. Gorzki owoc wolności?* z udziałem posłanki J. Hennelowej, ks. dra J. Szymika, diakona. A. Kobylińskiego. Dyskusji przewodniczyła dr G. Przybylska-Wendt. Wypowiedzi dotyczyły głównie rozumienia wolności. Sposób jej przeżywania jest bowiem kluczem kształtowania postaw moralnych. Niechrześcijańskie podejście do problemu wolności może prowadzić do permisywizmu moralnego, który wydaje się być normą współczesnej kultury liberalnej. Dzisiejszy spór o wolność jest w zasadzie konfliktem dwóch różnych jej koncepcji: chrześcijańskiej i liberalnej. Ta ostatnia korzeniami sięga czasów Oświecenia i Rewolucji Francuskiej. Wtedy bowiem zaczęto rozumieć wolność liberalistycznie, jako dowolność wyboru (A. Kobyliński). Wolność chrześcijańska jest nierozłącznie związana z prawdą. „Poznacie prawdę i prawda was wyzwoli” – tak brzmi rdzeń nauki Jezusa Chrystusa na ten temat. Związek z prawdą – o Bogu, o stworzeniu człowieka, o jego zależności od Boga – chroni wolność przed jej formą kaleką, czyli przed swawolą (ks. J. Szymik). Takie rozumienie zależności wolności od prawdy przeciwstawia się paradygmatowi liberalnemu: „Zdobądź wolność, a wolność zaprowadzi cię do prawdy”.

Trzeci dzień sympozjum, poświęcony refleksji nad celibatem kapłańskim, rozpoczął się wykładem o. dra K. Meissnera OSB *Miejsce płci w strukturze osoby ludzkiej a celibat*. Prelegent odpowiadając na wstępie na pytanie, dlaczego Kościół tak wiele mówi o szóstym przykazaniu, stwierdził, że dzieje się tak dlatego, gdyż

grzechy płynące z niezachowania tego przykazania przysparzają ludziom najwięcej nieszczęść i bólu. „Każda kobieta, mówił o. Meissner, jeśli chce być szczęśliwa, musi zrealizować swoje macierzyństwo, a mężczyzna – ojcostwo”.

Celibat, nazwał o. Meissner „milczeniem ciała” („Milczenie jest częścią mowy” – C. K. Norwid). Jest on znakiem całkowitego oddania się miłości Chrystusa i dlatego nie wolno traktować go jako krzywdy i godzić się nań dlatego tylko, iż jest warunkiem otrzymania święceń. Celibat jest dla tych, którzy „mogą pojąć” jego wartość.

Drugi referat o. Meissnera poświęcony był kwestii kobiecości i męskości w perspektywie celibatu. Prelegent podkreślił, iż tylko w Kościele katolickim tak wysoko ceni się zarówno małżeństwo, jak i życie w celibacie, który jest jednym ze sposobów życia w wymiarze seksualności. „Nie jest się bowiem – mówił o. Meissner – ojcem czy matką jedynie przez to, że fizycznie przekazuje się życie”. Kolejny wątek referatu dotyczył refleksji nad życiem społecznym, w którym dominuje anty-life mentality. Widać w tej postawie element „samobójstwa społecznego”. Konkretną pomoc dla człowieka współczesnego upatrywał o. Meissner w wychowaniu do rodzicielstwa. Odpowiadając na pytanie o sens ojcostwa, prelegent zwrócił uwagę na aspekt odpowiedzialności za drugiego człowieka. Rolą ojca powinno być udzielenie pomocy dziecku w stworzeniu w sobie nowego człowieka. Na tym polega, według o. Meissnera, ojcostwo celibatariusza.

Zaprezentowana część naukowa omawianego Sympozjum nie wyczerpuje jednak w pełni zawartości tych je-

siennych dni sympozjalnych w Płocku. Składały się na nią również codzienne Eucharystie; stanowiły ją też wieczorne spotkania. Należy tu odnotować spotkanie autorskie z ks. M. Malińskim, wieczór poezji ks. J. Szymika, prelekcję ks. dra hab. R. Knapińskie-

go – *Piękno, ból i tajemnica ciała w sztuce* oraz spotkanie międzyseminaryjne na temat: *Problemy dojrzewania w seminarium*. Dużo dobrej zabawy dostarczył *Wieczór humoru kleryckiego*.